

# GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŚKIEJ

# GŁOS LUDU

SOBOTA 30 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 125 ♦ CENA 4,- Kč

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ 21 oficerów marynarki pakistańskiej zginęło w piątek w katastrofie samolotu wojkowego, który rozbił się w południowo-zachodniej części Pakistanu.

■ Grupy 24 Romów z Zlatica i Karwiny, jadących rejsowym autobusem Praga-Londyn, nie wpuszczono w nocy z czwartku na piątek do Niemiec na przejściu granicznym Rozwadów-Waldhaus. Celnicy niemieccy stwierdzili, że Romowie nie mieli wystarczającej ilości pieniędzy na przejazd przez Niemcy.

■ Spośród obywateli 15 państw członkowskich UE Austriacy są najbardziej niechętni poszerzeniu Unii o nowe kraje z Europy Środkowej - głoszą wyniki ankiety instytutu badań rynkowych GfK.

„DOM POLSKI” W OSTRAWIE: ZAPRZEPASZCZONY DOROBK PRZODKÓW?

## Jubileusz skrapiany łzami

OSTRAWA (wak) - Pod auspicjami Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz świątobliwskiej „Huty Florian” odbyło się w czwartek w Domu Polskim spotkanie z okazji 100-lecia powstania placówki.

Na uroczystość jubileuszową zjechali do miasta nad Ostrawicą najstarsi i obecni członkowie spółdzielni „Dom Polski”. Wśród gości honorowych byli Małgorzata Filipiuk, wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, wiceprezydent Ostrawy Ladislav Stuhlík, burmistrz Morawskiej Ostrawy i Przywoza Lubomír Karpiš, Remigiusz Gąsior, wiceprezes Rady Polaków, przedstawiciele Uniwersytetów Olomunieckiego i Ostrawskiego oraz polskich firm i organizacji. Gratulacje przysłał Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W przemówieniu okolicznościowym Bronisław Firła, prezes Spółdzielni Ludowej „Dom Polski”, przypomniał

„Z pomocą przyszły firmy polskie. Niestety, nad Domem Polskim ciążyła jakas kłątwa. Ci zapaleńcy, którzy z poświęceniem stali u kolebki nowo powstałej spółki akcyjnej, zadufani w nieomyślności, bardzo szybko poprzez niefortunne transakcje handlowe zaprzepastili dorobek przodków. Spółka w zamian za zaciągnięty dług sprzedawała nieruchomości Domu Polski, a nie mogąc się wywiązać z dalszych zobowiązań, ogłosiła upadłość” - powiedział B. Firła.

„Spółdzielnia uratowała przyswojoną skórę. Działa wprawdzie z uszczuplonym majątkiem, ale dzięki umowie z obecnym właścicielem, tj. Cieszyńską Spółką Leasingową (TŁS), ma w Domu swoją siedzibę”.

Podczas uroczystości jubileuszowej, którą uświetnił koncert fortepianowy Wojciecha Walczaka, studenta Akademii Muzycznej w Katowicach, oraz występ katowickiego kabaretu „Długi”, pięciu zasłużonym członkom spółdzielni wręczono Księgi Pamiątkowe.

## »Ondrasz« w płomieniach

LIGOTKA KAMERALNA (dab) - Szkody szacowane na 2,5 mln koron wyrządził pożar w hotelu „Ondrasz” w Ligotce Kameralnej. Płomienie zaobserwowano w środę na krótko przed północą na strychu hotelu, akcja ratownicza, w której połączyły siły jednostki strażyackie z Trzyczyna i Frydku-Mistku, uwała do czwartku do godziny szóstej rano.

Według pierwszych opinii powodem pożaru była awaria instalacji elektrycznej na strychu obiektu hotelowego, dokładniejsze informacje dają jednak dopiero przebiegające ekspertyzy.

## ■ POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie małe do umiarkowanego, nad ranem mgły. Temperatura w dzień 13-16 st., nocą 2-5 st. C. Wiatr słaby do umiarkowanego, południowy.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 11-15 st., nocą 3-7 st. C.

Chęć dalszy na str. 2

## PRZEBUDOWA CENTRUM MIASTA

### Dla kogo bezpieczniejsze?

TRZYNIEC (mro) - Rekonstrukcja podjazdu pod torami kolejowymi na drodze prowadzącej od dworca kolejowego w stronę starego Trzyczyna, tzw. myślej dziury, pociąganie za sobą parę zmian komunikacyjnych w centrum miasta. Jak poinformowała „GL” inż. Alena Czepcowa z Wydziału Budowlanego Urzędu Miejskiego, z dwóch pasm na cztery poszerzona zostanie główna droga kołowa - ulica Dworcowa. Zostanie też wyburzony uciążliwy koło przysięgi trasy budynek obecnie mieszczący sklep spożywczy.

Choć zaplanowane zmiany nie spowodują przybliżenia się uczęszczanej

komunikacji do budynku Polskiej Szkoły Podstawowej, to jednak niektóre dzieci będą miały do pokonania drogę znacznie szerszą, a co za tym idzie - niebezpieczniejszą. Jak bowiem potwierdziła B. Czepcowa, nie zaplanowano bezkolizyjnego przejścia dla pieszych. „W sprawie przebudowy drogi w pobliżu szkoły została opracowana analiza natężenia hałasu, w której stwierdzono, że trasa nie przedstawia zagrożenia dla uczących się dzieci” - powiedziała A. Czepcowa.

Przebieg trasy musi być jeszcze opracowany w odpowiednim projekcie i poddany postępowaniu budowlanemu.



- Od dziadka dostaniesz książeczkę oszczędnościową.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## BRAKUJE LARYNGOLOGÓW ORAZ PSYCHIATRÓW

Z inicjatywy władz Karwiny od kilku miesięcy czynione są starania zmierzające do opracowania koncepcji służby zdrowia na terenie miasta. Jak stwierdziła wiceburmistrz Karwiny dr. szkolnictwa, kultury, polityki społecznej, mieszkaniowej oraz zdrowotnej, Gabriela Mrózek, miasto nie jest wprawdzie założycielem placówek służby zdrowia, ale ma problem ten jest o tyle ważny, że dotyczy w zasadzie wszystkich jego mieszkańców.

G. Mrózek ponadto uważa, że koncepcja ta powinna zostać opracowana

najpóźniej do końca roku. Tymczasem wątpliwości co do wyrobienia się w tak szybkim terminie ma kierownik wydziału służby zdrowia karwińskiego Urzędu Powiatowego, Jaroslav Keller.

o Karwinę, ale również o cały powiat” - powiedział J. Keller.

Nadal zostaje więc nierozwiązany problem dwóch szpitali świadczących w niektórych specjalizacjach te same

## Koncepcja w powijkach

„Problem służby zdrowia jest problemem bardzo delikatnym, wymaga więc czasu. Co konkretnie będzie zawierać przygotowywana przez nas koncepcja, na razie nie sposób powiedzieć. Tym bardziej, że chodzi nie tylko

usługi - nowomiejaskiego Karwińskiego Szpitala Górnego s.a. oraz rajskiego Szpitala z Polikliniką, oraz ewentualnego skoncentrowania w jednym łóżek opieki wtórnej (rehabilitacyjnej, pielęgnacyjnej oraz resocjalizacyjnej), w dru-

gim zaś łóżek opieki doraźnej. „Z uwagi na nienajlepszy stan zdrowia karwińskiej populacji uważam, że w naszym interesie leży utrzymanie jak największej liczby łóżek w naszych szpitalach” - powiedział w związku z restrukturyzacją oddziałów łóżkowych rzecznik prasowy karwińskiego Urzędu Miejskiego, Jaroslav Nakládal.

Przedstawiciele zarówno ubezpieczalni zdrowotnych, jak i szpitali natomiast zgodni są co do tego, że na terenie miasta brakuje oddziału kórkowego ORL, niewystarczająca jest też sieć przychodni psychiatrycznych. (ech)

DYREKCJA, MACIERZ SZKOLNA ORAZ UCZNIOWIE GIMNAZJUM W CZEŚKIM CIESZYŃNIE ZAPRASZAJĄ W SOBOTĘ 20. 11. NA

Obchody jubileuszowe z okazji 50. rocznicy otwarcia gimnazjum z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszyńnie

PROGRAM: 11.00 wernisaz wystawy prac Edwarda Kałma - gimnazjum • 15.00 program okolicznościowy - Teatr Cieszyński • 18.00 spotkanie wychowanków i wychowawców w murach szkolnych.

Przedprzedaż biletów na program okolicznościowy w szkole, informacje w godzinach przedpołudniowych pod numerem telefonicznym 0650 / 73 12 35.



A. Kapias z Olbrachc, uczennica Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyń, przedstawia fragment „Balladyny” J. Słowackiego.

Fot. MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSNIK

PO CENTRALNYCH ELIMINACJACH KONKURSU RECYTATORSKIEGO KRESY '99

## Rozkochani w pięknie słowa

CZEŚKI CIESZYŃ (mro) - 27 młodości i młodości słowa mówionego (mrozi i prozy) stanęło 26 października br. do V Eliminacji Centralnych Konkursu Recytatorskiego dla Polaków z RC „Kresy '99”, które odbyły się w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszyń. Obok gimnazjum organizatorami imprezy są Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Kongres Polaków w RC.

Przed jury, w którego skład wchodził Karol Suszka (przewodniczący), Irena Stróżyk, Teresa Branna oraz inni z Białegostoku - reprezentująca Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Irena Półtorak oraz Tomasz Damski z tamtejszego Towarzystwa Kultury Teatralnej, recytowano to najlepsze z polskiej poezji. Choć nie zabrakło w tym roku dzieł Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, dość dużym powodzeniem cieszyli się poeci współcześni, jak Halina Poświatowska, Zygmunt Herbert, Wiesława Szymborska, Edward Stachura a nawet cytowano gozę Sławomira Mrożka.

„Marzę o stworzeniu zaolbiańskiej książki poezji, wyłonionej spośród młodych ludzi rozkochanych w pięknie słowa” - zdradził podsumowując eliminację K. Suszka. Po czym gładko przeszedł do spraw warsztatowych, jak ta, recytując należy mieć coś przekazać od siebie, że morał ma być po prostu, a nie tylko kontynuacją wypowiedzi, że każdy wie, ma swoją logikę, którą należy dostrzec i wyeksponować... Jed-

nak, jak sam przyznał, „wybór najlepszych nastrojów poważnej trudności”.

W efekcie jury zdecydowało się nie kategorizować nagród. Tak więc wśród najmłodszych uczestników wyłoniono trzech zwycięzców ex aequo: Adriane Sobkowiak (Lutynia Dolna), Marka Filusia (Sucha Góra), Adama Faranę (Karwina-Nowe Miasto). W kategorii II najlepsze okazały się Maria Branna

Jan Skácel

## D ZMARŁYCH

Stale są nasi zmarli z nami nigdy nie zostajemy sami. Ich cienie obce jakby inne we włosach mają popiół gline. Leczą twarze pozbawione rysów rozpoznajemy bez namysłu. Ręce im pachną wspomnieniami minionym latem i chabrami. Cicho witają mnie jak swego garbuska czasu obecnego. Zawsze są nasi zmarli z nami bo nigdy nie jesteśmy sami.

przekład: Renata Putzacher

Jan Skácel, wybitny czeski poeta, zmarł przed 10 laty, dnia 7.11. 1989 w Brnie

## Z PAP-em DO KOŁA ŚWIATA

### Tonące wyspy

Z powodu działalności wulkanicznej grupa wysp należących do Papui-Nowej Gwiney pogrążyła się w Pacyfiku i należy w trybie pilnym przesiadzić 20 tys. ich mieszkańców. Wyspy Książę Yorku, położone obok jednej z głównych wysp archipelagu - Nowej Brytanii, pogrążają się w wodach Oceanu Spokojnego w tempie 10-15 cm rocznie. Obecnie pod wodą znajdują się już domy, drogi, szkoły, nabraża i pola uprawne. Posłana na miejsce ekspedycja naukowa zaleciła niezwłoczne przesiedlenie 20 tys. mieszkańców wysp Książę Yorku na Nową Brytanię.

W skład utworzonego w 1975 roku państwa Papua-Nowa Gwinea wchodzi około 600 wysp. Jest to strefa czynna sejsmicznie i znajduje się tam 18 czynnych wulkanów.

### Końskie męczarnie

Największa francuska stacja telewizyjna TF1 pokazała w czwartek wstrząsający reportaż o męczarniach, jakie przeżywają konie z Polski, wiozione do francuskich i włoskich rzeźni. Uprowadzając o drastycznych zdjęć, prezenter dziennika wyraził nadzieję, że przyczynią się one do powstrzymania tych, którzy oddają się procederowi nielegalnego handlu koniami.

Reportaż oparto na zdjęciach nakręconych przez niemieckiego obrońcę praw zwierząt, Manfreda Karremanna. „Podróż z Polski do rzeźni w Bordeaux trwa 110 godzin”, relacjonuje Karremann. „Żeby uniknąć kontroli, zwierzęta wiozione są przez Włochy, gdzie nie ma żadnego nadzoru”. W czasie drogi konie pobawione są wody i pożywienia. Często ranią się i łamią nogi, są bite i okaleczone. Pokazano zdjęcia koni pokrytych krwią, niezdolnych się podnieść, z wylupionymi oczami.

Według TF1, Manfredowi Karremannowi groziło śmiertelna za nagłośnienie tego procederu.

### Przezorny zaopatrzony

Wychodząc z założenia, że przemocnicy nigdy za wiele, władze japońskie doradziły społeczeństwu zrobienie zapasów na wypadek komputerowych idopowów z rokiem 2000.

Problem, zwany milenijną pluską lub Y2K, polega na tym, że w starszych programach komputerowych w celu oszczędzania drogiej wówczas pamięci na datę roczną pozostawiono dwa miejsca. W efekcie może dojść do odczytania roku 2000 jako roku 1900 (ze wszystkimi konsekwencjami, związanymi z funkcją czasu, takimi jak np. naliczanie odsetek w bankach) lub do zawieszania się systemów komputerowych.

Japończykom doradzono więc, żeby zrobili zapasy wody i żywności, a także benzyny i lekarstw na kilka dni. Sugeniwy się też sprawdzenie stanu kont bankowych przed 31 grudnia 1999 i zaopatrzenie się w odpowiednią ilość gotówki.

### Woli śmierć...

Matka Joaquina Martineza, Hiszpana skazanego w USA na śmierć, oświadczyła, że ani jej syn, ani ona, ani ojciec nie zgadzają się na zamianę tej kary na dożywocie, ponieważ byłoby to uznanie winy, a „Joaquin jest niewinny”.

„Jesli mój syn nie zostanie uwolniony od winy i kary, woli umrzeć na krześle elektrycznym” - powiedziała matka skazanka.

Martinez sąd na Florydzie skazał w 1997 r. na karę śmierci, orzekając, że jest winny zabójstwa handlarzy narkotyków i jego narzeczonej. Sąd Najwyższy stanu Floryda ma rozprawić 2 listopada apelację od wyroku na Martineza. Rodzice Joaquina Martineza wydali dotąd ponad 230 tys. dolarów na opłacenie adwokatów broniących syna.

### Dziki lokator

Pewna Angielka zgłosiła się do lekarza po trzech nieprzespanych nocach. Skarżyła się na bóle głowy i dziwny hałas w uchu. Badanie otoskopem wykazało, że w uchu, tuż koło błony bębenkowej zamieszkał sobie duży pajak.

Usunięcie dzikiego lokatora nie nastąpiło lekarzowi żadnych problemów, ale pacjentka jeszcze przez jakiś czas będzie żyć w niepewności, czy obawy, że pajak był śmiertelny, która wybrała sobie ludzkie ucho do złożenia jaj.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

## ZDANIEM ZENONA WIRTHA WINĘ PONOSI ZARZĄD GŁÓWNY PZKO

# A jednak bez wystawy książek...

CZ. CIESZYŃ (koor) - Jak już informowaliśmy na naszych łamach, Zeoliznie będą się musieli w tym roku pogodzić z faktem, że nie będzie w listopadzie tradycyjnej Wystawy Książek Polskich Wydawców.

Wystawa ta, organizowana od siedmiu lat w czeskiejszymskim Klubie PZKO przez firmę księgarską „Alfa” z Bielska-Białej przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie, warszawskim wydawnictwem „Wiedza Powszechna”, redakcją „Głosu Ludu” i ZG PZKO, została odwołana, gdyż w terminie, gdy miała się ona odbywać, będzie w Klubie PZKO... we-wesele. Dyrektor Biura ZG, Bohdan Suchanek, powołał redakcję „GL”, że „Alfa” nie chce pójść na kompromis i urządzić wystawy w innym terminie...

„Nie poczuwam się absolutnie do winy” - powiedział redakcji „GL” dyrektor firmy „Alfa” Zenon Wirth. „Jako tzw. główny organizator zapewniam zawsze ze swej strony dostawę książek, merytoryczną obsługę i sprzedaż. ZG PZKO - udostępniając zawsze na wystawę bezpłatnie swoje lokale - stało się współorganizatorem. Od sześciu już lat wiadomo, że wernisaż odbywa się zawsze 11 listopada, w ramach obchodów Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Jedynym zadaniem ZG PZKO było zatem zapewnienie w tym dniu i ustalonym terminie lokalu. Nie było więc potrzeby potwierdzenia terminu z wyprzedzeniem, jeżeli zna go

ZG PZKO. Uważam, że problem leży gdzie indziej, a mianowicie na „podwórku” dyrektora Suchanaka... Chodzi o sprzeczność interesów - bo z jednej strony agent dzierżawiący od ZG PZKO lokal gastronomiczny prowadzi działalność gospodarczą, a drugiej zaś jest jednak etatowym pracownikiem ZG PZKO jako gospodarz obiektu przy ul. Bożka. Miałby zatem bezwzględnie zatroszczyć się o zapewnienie lokalu dla wystawy, a nie przyjęcia weselnego”.

Podobnego zdania jest zastępca dyrektora „Wiedzy Powszechnej”, Andrzej Nagrabie. „Bardzo żałujemy, że wystawa nie dojdzie do skutku z tak tragicznej przyczyny. A jest to odczucie nie tylko moje, ale i innych wydawców, z którymi rozmawialiśmy na ten temat na zakończonych w ub. niedziele Krajowych Targach Książki w Krakowie. Uważamy, że ZG PZKO, jako współorganizator, powinien znać termin wystawy i nie znajduje tutaj wyluzowania. Propozycja innego terminu natomiast jest dla nas nie do przyjęcia. Wystawa czeskiejszyńska jest przecież jedną z wielu imprez, w których uczestniczymy. Nie jesteśmy zatem panami swojego czasu - nasz kalendarz jest pełny”.

Wystawy w tym roku zatem nie będzie. Jak jednak poinformował nas Z. Wirth, który ma na uwadze zapotrzebowanie społeczne i nie chce zawieść sympatyków książki, firma „Alfa” wspólnie ze Składem Księgarskim MATRAS z Katowic zorganizuje w drugiej połowie listopada kiermasz książek w Jabłonkowie i Karwinie-Frysztacie (o dokładnych terminach poinformujemy czytelników na łamach „GL”).

Warto dodać, że kiermasz książek odbędzie się w najbliższych tygodniach również w innych miejscowościach, m.in. w Karpińcu, Gutach, Karwinie-N, Miedzie i Trzyczku-Tarasiu - ich organizatorami będą Kola PZKO, książki zaś zapewni Wydawnictwo „Olsza”, którego pracownica Helena Śliwowska organizuje ponadto kiermasz w Polskiej Szkole Podstawowej w Wędrzynie.

## SPOTKANIE RADY POLAKÓW Z PARLAMENTARZYSTAMI

# Mniejszości i ich prawa

CZ. CIESZYŃ (r) - Publiczne spotkanie Rady Polaków z posłami i senatorami Parlamentu RC reprezentującym Śląsk Cieszyński - region ten właśnie zamieszkuje przez polską mniejszość narodową - odbędzie się w niedzielę 8 listopada br. o godz. 15.30 w Ośrodku Kulturalno-Sportowym „Strzelnica” w Czeskiejszym.

„Jak poinformowała „GL” Danuta Branna, kierowniczka kancelarii Rady Polaków, przedstawiciele Kongresu Polaków pragną poruszyć cztery zasadnicze tematy: „Chcemy dowiedzieć się, jak, gdzie i pod jakimi warunkami miałyby być przestrzegane nasze prawa zawarte w rozdziale III, artykuły 25 - Karty podstawowych praw i swobód, przede wszystkim zaś prawo do posługiwania się językiem ojczystym w życiu publicznym, co bliżej określono w ratyfikowanej przez RC „Ramowej konwencji Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych” w artykułach 9, 10 i 11” - powiedziała D. Branna. „Poza tym chcemy zapytać, jak postawie i senatorzy zamierzają zapobiec nieustannej, coraz bardziej dotkliwej redukcji dotacji państwowych na wydawanie prasy narodowościowej i na wspieranie kulturalnej działalności mniejszości narodowościowych w RC. Radzi byśmy się dowiedzieć, czy parlamentarzyści zapoznali się ze stanem przygotowań - na razie na płaszczyźnie rządowej - ustawy o ochronie praw

## Z POLSKI

■ Integracja europejska i unia polsko-czeskie będą tematem rozmów ministra spraw zagranicznych Jerzego Gieremka w czasie zaplanowanej w 7 listopada roboczej wizyty w Pradze.

■ Dwugodzinny strajk strażników w Telewizji Polskiej SA zaplanowany na listopad będzie polegał na przerwie emisji programu i zaprzestaniu produkcji - poinformował szef Komisji Zakładowej NSZZ „S” TWP SA, Jarosław Nagelski.

■ Wojewoda śląski Marek Kompała (AWS) wystąpił do premera o odwołanie swojego zastępcy, Andrzeja Galarusa z go (UW). Zarzuca wicevojewodzie, że nie podjął decyzji o interwencji policy w czasie ubiegłotygodniowej bitwy węzłów kolejowych przed granicą z Słowacją.

■ Leszek Cichy jako pierwszy Polak zdobył „Koronę Ziemi” - najwyższe szczyty wszystkich kontynentów w po tek poinformował, że stał na Ceramie Pymad (4884 m) w Australii Ozeana.

■ W nocy z piątku na sobotę została kopalnia „Świerza” w Trzcinie mała zakończyć wydobycie węgla. Złoty protestuje przeciwko temu - 3 górnicy strajkuje pod ziemią.

## Czas zimowy

W nocy ze soboty - 30 na niedzielę 31 bm. przesłanie obowiązywać czasu letni. Wskazywać na przesuwanie o godzinę wstecz. Czas zimowy urwać będzie do końca marca 2000 roku.

## NA FUNKCJĘ PREZESA ZG PZKO NIE MA CHĘTNYCH

# Póki co - po staremu

CZ. CIESZYŃ (C.R.) - O stanie przygotowań do Festiwalu PZKO w 2000 roku poinformowali członkowie Zarządu Głównego na wtorkowym posiedzeniu Rudolf Molliński i Roman Suchanek.

Najważniejszym jednak tematem była przedstawiona na niedawnym Konwencie Prezesów rezygnacja Jerzego Czapa z funkcji prezesa ZG. Zgłaszano kandydatury potencjalnych prezesów - wymieniano nazwiska Haliny Gawlas, Aleksandra Wicherka, Zygmunta Stopy.

## Rozkochani w pięknie słowa

Dokończenie ze str. 1

Drugą nagrodę publiczności odebrał Adam Farana.

Nagrodami były kalendarze i książki biograficzne o słynnych Polakach ufundowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz dalszych sponsorów.

Jak na zakończenie eliminacji powiedział Izabella Półtorak, laureatka III kategorii zaproszeni są do Białegostoku na Final Kresów '99, który odbędzie się od 6 do 12 grudnia br. Pięciu najlepszych recytatorów z II kategorii zostaną zaproszonych na letnie Warsztaty Recytatorskie również do Białegostoku, ale w 2000 roku.

## JUTRO NA ANTENIE

# „Gimnazjum było, jest i będzie”

- to tytuł niedzielnej audycji redakcji polskiej Czeskiej Radia w Ostrawie, w której wrócimy do uroczystości jubileuszowych 90-lecia Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego, które odbyły się 23 października na Obrochach i w ortowskim Domu Kultury. Początek o godz. 17.30, fale UKF 105.3 i 107.3 MHz. (H.L.D.)

Ze względu na duże zainteresowanie, z jakim spotkała się nasza pierwsza prezentacja wiosną bieżącego roku, postanowiliśmy wspólnie z miejscowymi działaczkami imprezę powtórzyć.

## Firma HANS-MODE z Olbrachcie

zapropnuje ponownie swoje najnowsze modele wizytowej konfekcji damskiej, równocześnie jednak i tym razem umożliwi zainteresowanym zakup towarów poza sezonowych lub wyrobów o obniżonej kategorii jakości z wyraźnie obniżoną ceną. Zapropnujemy również odpisać resztek tkanin z produkcji. Wystawa odbędzie się

30. 10. 1999 (w sobotę)

w sali Domu PZKO w Nawsiu  
od godz. 9.00 do 17.00

## KONCERT JUBILEUSZOWY 7 LISTOPADA

# „Harfa” ma 50 lat

Pięćdziesiąt lat to dla człowieka blisko dwie trzecie życia. Dla dziesiątego od jesieni 1949 roku czeskiejszyńskiego chóru „Harfa” to prawie 200 chrzty, 15 dyrygentów (najdłuż, bo 32 lata, „wytrzymał” z „Harfą” Alojzy Kaleta), 4 akompaniści oraz 9 prezesa (prezes z najdłuższym stażem to Adolf Balon). Pięćdziesiąt lat pracy zespołu to ponadto przeszło 3 400 prób oraz blisko 500 występów, co w przeliczeniu na godzinę stanowi niemalże cały jeden rok.

Szczególne miło wspominają chórzycy „Harfę” wyjazdy do Poznania, Wrocławia, Kalisza, Opola, Warszawy, udział w Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chórnej i Międzyzdrojach. Świąteczny pobyt w Koszalinie na Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych. Niezatarci wrażenia pozostawiły koncerty w Pradze i Wiedniu, święto

natomiast pozostałe jeszcze w pamięci niedawny występ w Kaplicy Św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce. Na drugą pozostaną w pamięci „Koncerty Dwu Harf” - chóru oraz harfistki Ewy Jaslar.

Abrahamowiny uczci Chór Mieszany „Harfa” na Koncercie Jubileuszowym w niedzielę 7 listopada br. w sali czeskiejszyńskiego teatru. Gościem koncertu będzie sekcja wokali „Musiace Amantice”. (B.S.)

## Tydzień z horoskopem ♦ 30 października - 8 listopada

### Zyczenia przyjmują:

30 października (sobota) - Zenobia, Edmund, Edward, Klaudia, Przemysław Sulim.

31 października (niedziela) - Augusta, Alfons, August, Krzysztof, Łukasz, Marcin, Urban.

1 listopada (poniedziałek) - Wiktorina, Seweryn, Wacław, Wacław.

2 listopada (wtorek) - Bohdana, Ambrozja, Bogdan, Eudokyma, Harfa, Radost, Stomir, Trishia, Tomasz.

3 listopada (środa) - Sylwia, Hubert, Kasper, Marcin.

4 listopada (czwartek) - Emeryk, Karol, Miciwoj, Olgierd.

5 listopada (piątek) - Dominika, Elżbieta, Modesta, Sławomir, Zdzisław.

## Horoskop dla urodzonych między 30 października - 5 listopada

Osoby urodzone w tych dniach są indywidualistami, nieformalnymi i uparte. Przez życie idą przebojem, przez co często popadają w konflikty. Nie przejmują się tym, że mogą kogoś zranić swoimi słowami. Często mają skłonności do przesady. W przyjaźni i miłości - zabiorze i zazdrośnie. Namiętności zajmują wiele miejsca w ich życiu. Niestety, wiele ich związków kończy się fiaskiem.

## W tym tygodniu

Jeśli będziesz zdecydowany i konsekwentny, możesz wiele zyskać. Zwrócić ci powinni zauważyć twoje kompetencje i dyspozycyjność i odpuścić ci. W domu czekają ci drobne nieporozumienia. Staraj się nie wnieść go. W pracy trudno ci będzie uduchać, ale nie daj się tym zrazić. Zanim ostatecznie przyjdzie - spróbuj nawiązać z nim kontakt.

NIESKAŻONA FIŃSKA PRZYRODA U PODSTAW POWODZENIA HANKINTATUKKU OY

# Czystość przede wszystkim

Światowy - w tym i czeski - rynek farmaceutyczny nasycony jest lekami „na wszystko”, w których nie tylko laik, ale i niejeden lekarz może się pogubić. Najlepiej jest co prawda, kiedy człowiek normalną drogą, a więc w codziennym optymalnym pożywieniu, zapewnia organizmowi dostawę wszystkich niezbędnych do życia składników, ale jeśli już musi - np. z powodu złych upodobań dietetycznych - sięgać po preparaty wspomagające właściwą pracę organizmu, to niech te środki przynajmniej cechuje najwyższa jakość. I niech one będą wyprodukowane na bazie naturalnych surowców pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, gdyż - jak wiadomo - leki syntetyczne poza działaniem celowym nierzadko wywołują też skutki uboczne, które niekoniecznie muszą być obojętne dla organizmu człowieka.

Jedną z firm, które zajmują się wytwarzaniem naturalnych parafarmaceutyków i korzystnych dla zdrowia dodatków żywnościowych, jest fiński Hankintatukku Oy. Ale to nie wszystko. Firma ta nie dość, że opiera swoją produkcję głównie na surowcach pochodzenia roślinnego i częściowo zwierzęcego, to jeszcze przestrzega żelaznej zasady, aby każdy z jej 350 preparatów miał najwyższe parametry jakości. To znaczy, aby poza substancjami leczniczymi w ich skład nie wchodziły żadne niepotrzebne związki, które zanieczyszczają środowisko, czy ściągają pochodzący z wyziewów czy ścieków przemysłowych lub z innych źródeł. Cały farmaceutyczny świat już wie, że Hankintatukku to synonim najwyższej czystości biologicznej i chemicznej preparatów leczniczych.

Dlaczego tak jest? To proste. W produkcji wykorzystywane są prawie wyłącznie ziola i rośliny uprawiane na terenach, których w żadnym stopniu nie może zagrażać nieprzystajna dla przyrody działalność człowieka.

MUDr Alfred Böhm, ordynator dziecięcego centrum leczenia chorób neurologicznych w Cz. Cieszyne, znalazł się w grupie czeskich lekarzy i farmaceutów, którzy pod koniec sierpnia przyjeżdżali na zaproszenie Hankintatukku i obejrzeć zarówno ekologiczne



▲ MUDr ALFRED BÖHM

■ Jakle mają zastosowanie te wszystkie preparaty lecznicze?

„Cały asortyment produkcji Hankintatukku dzieli się na kilka kategorii. W pierwszym rzędzie chodzi o preparaty antyalergiczne i preparaty wzmacniające odporność organizmu, czyli system immunologiczny człowieka. W dalszej kolejności wymienilibym środki zapobiegające pogłębianiu się demencji i pobudzające pamięć, środki działające profilaktycznie przeciwko szerokiej gamie chorób, w tym również dziecięcych. Ważną kategorię stanowią tzw. preparaty substytucyjne, czyli takie, które uzupełniają w organizmie człowieka niedobory żywieniowych minerałów, witamin czy enzymów. Najnowszą kategorię stanowi zestaw aminokwasów, z których głównie korzystają wyczynowi sportowcy. Ale nie tylko oni, gdyż dodają one siłę również organizmowi wycieńczonemu na skutek przebytej choroby”.

■ Rozumiem, że pana zaintereso-

wały przede wszystkim te specyfiki, które mogą znaleźć zastosowanie w leczeniu dzieci cierpiących na różne choroby układu nerwowego.

„Tak, to prawda. Niemniej jednak zwróciłem też uwagę na leki antyalergiczne i te, które wzmacniają układ immunologiczny człowieka. Na przykład alermin jest niezwykle skuteczny w usuwaniu objawów chorób uczuleniowych, przede wszystkim zaś astmy oskrzelowej. I proszę sobie wyobrazić, że wytwarzany jest z perli - rośliny, która wprawdzie pochodzi z Ameryki, lecz dzięki fińskiej zapobiegliwości również w warunkach skandynawskich ma się dobrze. Alermin znakomicie poprawia komfort życia astmatyka. Wystarczy mu zażyć tabletkę przed snem, aby mógł spędzić noc i cały jutrzejszy dzień bez dolegliwości czy ataków astmatycznych. Czy nie lepsze to od tykania hormonów i leków antyhistaminowych, po których się tyje i jest się ciągle sennym?”

Natomiast odporność organizmu bardzo dobrze stymuluje biomasę immuno, które powstało na bazie ekstraktu z wątroby rekina. Tu może warto by wyjaśnić, że przez odporność rozumiemy nie tylko zdolność zwalczania mikroorganizmów powodujących wszelkie infekcje. Dostatecznie uodporniony organizm potrafi odnaleźć u siebie również nieprawidłowo rozwijającą się, czyli potencjalnie nowotworową, komórkę i ją zniszczyć.

W mojej praktyce lekarskiej - neurologii dziecięcej - szczególnie przydatne są wszystkie preparaty, które obniżają stopień demencji pacjentów i które pobudzają funkcję pierwszego szlaku pamięci, czyli zdolność wchłaniania i zapamiętywania informacji. Godne uwagi są też substytuty, który mają tę pozytywną cechę, że powodują ograniczenie częstotliwości występowania ataków epileptycznych. Oferta Hankinta-

tukku w zakresie leczenia ubytku pamięci ma w Czechach coraz szersze zastosowanie, gdyż okazuje się najskuteczniejszą. Aktywną substancję, wchodzącą w skład tych preparatów, jest fosfatidylserin, o którym wiadomo, że działa korzystnie na proces zapamiętywania. Specyfiki te są prawdziwym doświadczeniem dla moich małych pacjentów. Mało tego - coraz większą popularnością cieszą się już także wśród populacji pięćdziesięciolatków, którzy na przykład w krótkim czasie muszą się nauczyć obcego języka, posiadać umiejętność obsługi komputera, czy po prostu więcej pracować, aby nie przegrać rywalizacji o awans czy utrzymanie stanowiska. Bardzo sobie je chwala, szczególnie podczas sesji egzaminacyjnej, studenci”.

■ Przypomniał mi się czas studentki i „fermetrazin”, czy jak to działo się nazywało...

„Fermetrazin i dexfenmetrazin to pobudzające środki adrenogenne i z nimi właśnie fosfatidylserin nie ma nic wspólnego. Podczas gdy te pierwsze poza niewątpliwie szkodliwym działaniem ubocznym wywołują tylko euforie i chwilowy zapal do nauki, fosfatidylserin aktywizuje zdolność do zapamiętywania. Godzi się dodać, że fenmetrazin wywołują u człowieka tzw. tachyfilaksję, czyli aby odnieść zamierzony skutek, co jakiś czas trzeba podwyższać ich dawkę. Identyfikację jak w przypadku narkotyków. Nic więc dziwnego, że preparaty te wciągnięte zostały na listę badanych pod ścisłym nadzorem środków odurzających. Fosfatidylserin nie wywołuje żadnych skutków ubocznych. Nie można się też od niego, jak od narkotyków, uzależnić. Oprócz tego po zażyciu ostatniej tabletki z zalecaną dawką człowiek jeszcze przez pół roku odzyskuje pozytywny skutek tej „kuracji”.

■ Czy specyfiki te są u nas łatwo dostępne?

„Z tym nie ma żadnych kłopotów”.

KAZIMIERZ SANTARIUS

Dot. MAREK SANTIUS

Komentarz Centralny w Wiedniu

## Nim zapalimy znicze

Znów mamy jesień, poranne mgły, chłody, dżdżyste dni. Zbliża się listopad. Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, czas odwiedzania grobów, czas, kiedy żywi intensywniej pamiętają o wycichłych zmarłych i hurmem odwiedzają cmentarze. Znów zapłoną znicze, oświetlając tną pamięć małe wiejskie lub miejskie cmentarze albo duże wielkomiejskie cmentarze-miasta. Wszędzie, bez względu na ilość pogrzebanych, żywym towarzyszyć będzie samotność, ból wspominania i swoista poczucie mglistości blasku setek i tysięcy ogników chwilowego zjednoczenia żywych z umarłymi.

Każdy ma jakiś swój grób z bliskimi, swój cmentarz, jemu tylko znany z nazwaniami, jemu tylko bliski poprzez imiona zmarłych. Są jednak znane ogólnie, przynajmniej z nazwy, z literatury lub telewizji cmentarze stołeczne - wiedeńskie Powązki, praskie Olšany, paryski Pere-Lachaise lub wiedeński Zentralfriedhof. Tutaj pochowani są również ci, których nazwiska weszły w naszą świadomość poprzez ich znaczenie historyczne, kulturalne, naukowe itp. Tutaj nie wszyscy składają

kwiaty lub palą znicze, ale będąc w danym mieście, na danym cmentarzu poszukujemy grobów wielkich tego świata.

Wiedeń, stolica dawnych Austro-Węgier, wielonarodowego kraju na-

szych dziadków, którzy bili się i ginęli za cesarza Franciszka Józefa I, posiada cmentarze, gdzie oprócz rodowych wiedeńczyków, Austriaków, pochowani są także Polacy, Czesi i ludzie innych nacji, którzy tam osiedli lub zginęli.



tarz rozciągający się na powierzchni 2,5 mln metrów kwadratowych z 3 milionami zmarłych. Jest to cmentarz rzeczywiście ogromny i piękny. Jest tak rozległy, iż kursują tu autobusy na linii z kulkunastu przystankami.

Cmentarz ten podzielony jest na kilka części. Oprócz największej, widocznie pierwotnie katolickiej części cmentarza jest stary, zaniedbany i nowy cmentarz żydowski, osobny cmentarz protestancki, są sektory prawosławne, mahometańskie, syryjskie, koptyjskie, muzułmańskie, sektory z poległymi w I wojnie światowej żołnierzami armii austriackiej, sektory żołnierzy serbskich, francuskich, żołnierzy polskich i radzieckich z II wojny światowej itd.

Na wprost głównego wejścia od ul. S i m e r i n g e r

Hauptstrasse znajdują się arkady z dużymi i wspaniałymi artystycznie grobowcami, nieco dalej wznosi się kościół poświęcony burmistrzowi Wiednia dr. Karlowi Luegerowi i na tym odcinku znajdują się grobowce zasłużonych ludzi kultury, nauki, polityki itp. A więc znanych muzyków, pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, prezydentów i wielu innych osobistości. Mozarta bez jego ucznów, Beethovena, Brahmsa, Straussów, Schuberta itd.

Tamte światowe cmentarze, tamte wspaniałe grobowce i pomniki nagrobne też rozbitą, z pewnością nie wszystkie, blaskiem ludzkiej pamięci, ale dla nas najbliższe będą te nasze, chociaż często znacznie skromniejsze.

Tekst i zdjęcia: KAZIMIERZ JAWORSKI

▲ Nagrobki sławnych wiedeńczyków to również dzieła sztuki rzeźbiarskiej. ◆ Groby polskich żołnierzy poległych podczas II wojny światowej (z lewej u góry). ◆ Z lewej u dołu - nagrobek słynnego kompozytora Brahmsa, polskiej rodziny Jurskich oraz nagrobek w katedrze przydrożnej kapliczki.

Wiedeński Cmentarz Centralny to potężna i wspaniała nekropolia Austrii. Został on otwarty w roku 1874. Według wiedeńskiego przewodnika Wiedzy i Życia znajduje się tu przeszło dwa i pół miliona grobów. Natomiast publikacja „Honorowe groby” na wiedeńskim Cmentarzu Centralnym” z mapką i informacjami o kilkuset grobach ludzi zasłużonych dla kraju podaje, iż miasto z 4 milionami mieszkańców posiada drugi w Europie co do wielkości cmen-

# ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

## Brzechwałki, czyli 100 bajek

Teatr Lalek „Bajka” rozpoczął kolejny sezon spektaklem, w którym możecie się wybrać całą rodziną. Wiersze Jana Brzechwy, takie jak „Kaczka dziawczka”, „Klamczucha”, „Skarżypyta” i wiele innych pamiętają bowiem na pewno wasi rodzice, chętnie przypomną je sobie także dziadkowie. Kierowniczką „Bajki”, pani Pawełka Niedoba mówi, że na przedstawienie przychodzi niektóre dzieci z rodzicami po dwa razy, a i ja chyba wybiorę się jeszcze raz. Warto bowiem zobaczyć, jak aktorzy nietypowo odzwierają wierszyki, które często słyszymy na konkursach recytatorskich wykonywane w pozycji „na baczność”. A do tego jeszcze piosenki Andrzeja Macoszka - no, co tu dużo mówić - idźcie, posłuchajcie i zobaczcie sami.

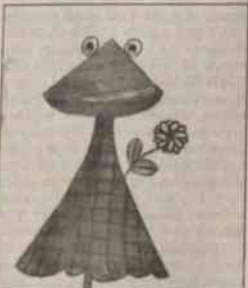
### Uwaga dzieci z Ropicy!

I jeszcze jedna sprawa: Stali bywalcy wiedzą, że „Bajka” po każdym przedstawieniu urządza konkursy rysunkowe. Kiedy ja byłam na przedstawieniu, dotarły akurat rysunki ze szkoły w Ropicy. Najbardziej spodobał mi się rysunek zaby, zabrałam go więc pokazać

Głosikowi i naszym czytelnikom. Jakie było nasze zdumienie, gdy rysunek okazał się anonimowy - to znaczy, że autor pozostał nie znany, bo się nie podpisał.

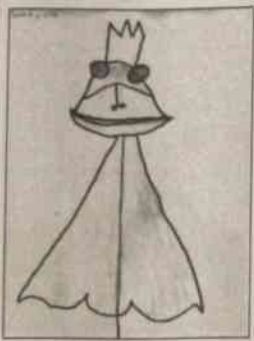
Wobec tego

### SZUKAMY AUTORA RYSUNKU



Jedną z przedstawionych tu żabek narysowała Ania Rychlă, a drugą KTO? Niech się zgłosi do nas lub do „Bajki”.

A w związku z tym przypomi-



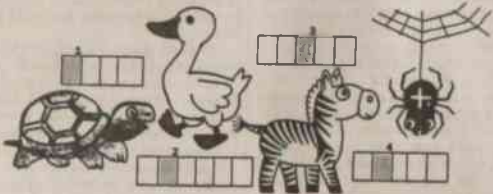
Rys. Ania Rychlă

namy: swoje rysunki, rozwiązania i listy zawsze podpisacie imieniem i nazwiskiem, dodajcie także klasę i szkołę, do której chodzicie. I to zawsze - bo niektórzy piszą także do „Naszej Gazetki”, „Ognia”, „Jutrzenki”... Wtedy nie będzie wątpliwości, komu przesała nagrodę, jeśli na nią zasłuży.

Pozdrowienia śle LITERKA

## Pobaw się z Głosikiem Jakie to zwierzę?

Jeśli odgadniesz nazwy zwierząt, przedstawionych na rysunkach, wpisziesz je w przygotowane kratki, a następnie wypisziesz kolejno litery z oznaczonych kratek, otrzymasz nazwę dalszego zwierzątka.



## ☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCIA ☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCIA ☆

### Prawda, miłość, wolność

W dniu 25 października br. odbył się w 1. PSP w Trzyczynie program profilaktyczny - przeciwalkoholowy. Dyskusję z uczniami klas ósmych i dziewiątych prze-

prowadzili panowie Józef i Ryszard, panie Helenka i Teresa oraz technik muzyczny, pan Darek. Dyskutowaliśmy, bawiliśmy się w aktorów, pomocyliśmy trochę swe „tęgie mózgowiczki” i spędzili wspólnie niemal trzy godziny. Ak-

cja, według mnie, wypadła świetnie i myślę, że również wielu starszym osobom pomogłaby w odnalezieniu swego „ja”. Najbardziej poruszyły moje umienie prawdziwe wypowiedzi alkoholika i żony człowieka uzależnionego od alkoholu. Teraz przed wszystkimi stoi pytanie: pić, czy nie pić?

Basia, lat 14, 1. PSP Trzyczyna

### Ondraszek w naszej szkole

Pod koniec września odwiedzili nas studenci Szkoły Teatralnej w Białymstoku. Zagrali przedstawienie o Ondraszku, zbrojniku śląskim. W spektaklu nie brakowało pieśni ludowych i naszej gwary, ponieważ reżyserka pochodzi ze Śląska. Ondraszek, czyli Andrzej Szczęsta, jest postacią dobrze znaną. Pochodził z Janowic koło Frydka, a działał również na naszym terenie (Frysztat, Raj). Wiele o Ondraszku napisał nasz pisarz, pochodzący z Karwiny, Gustaw Morcinek. Z jego baśni i legend aktorzy zagrali np. „O węży Złotogłowy”, „O Ondraszku w Czarnym Lesie”. Przedstawienie przyjęliśmy z zadowoleniem i mamy nadzieję, że do podobnych spotkań będzie dochodziło częściej.

Weronika Ondruch,  
PSP Karwina-Nowe Miasto, kl.7



▲ W połowie października uczniowie klas 5. i 6. pojechali na wycieczkę w okolice Ostrowa. Najpierw zwiedziliśmy Muzeum Górnicze w Petrkowicach. Zobaczyliśmy tam stare i nowe maszyny górnicze. Obrazy i modele pokazywały historię wydobywania węgla. Wyszliśmy na górę Landek, z której widać Odrę i Ostrowiec. Zwiedziliśmy kapliczkę św. Barbary, patronki górników. W planetarium w Ostrowie-Porubie zobaczyliśmy film o układzie słonecznym i gwiazdach. Na koniec autobus zawiózł nas do Dąrkowiczek, gdzie zwiedziliśmy jeden ze schronów linii obronnej.

Renata Król, Marek Liška, Roman Czapiek, Staś Chrobok,  
Michał Kubala, PSP Karwina-N. Miasto, kl. 5

## LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (170)

Z. OLECH

## Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Tego już stanowczo za wiele - przerwała gniewnie księżna Dorota. - Ty, kich obelg dłużej znosić nie mogę. Do tej pory nigdy nie myślałam o zmożeniu mego syna do ciebie, księżno Vero, teraz jednak uczynię to, co nakazuje obowiązek macierzyński. Syn mój powinien być szczęśliwy i raz na zawsze trzeba go ostrzec przed omyłką, jaką popełnia. Jerzy ożenił się z tobą, mając pewność, że jesteś godną jego uczucia. Okazuje się jednak, że nie to uczucie nie zasługujesz. Dałaś tego najgłębszy dowód, rozłączając mego syna z jego najserdeczniejszym przyjacielem, więcej jeszcze, usposabując go wrogo do Edwarda.

- Jak to, więc pani jeszcze broni tego wyzutego z honoru lotra Edwarda Porajskiego? - zawołała piękna czarnowłosa kobieta.

- Proszę cię, nie zapominaj się, że jesteś przecież w moim domu - odpowiedziała z godnością księżna Dorota. - Zwracam ci uwagę, że w tym domu nie wolno ci znieważać hrabiego Edwarda. Do ciebie, mój synu - spojrzała teraz księżna na Jerzego - do ciebie zwracam się jako kochającą matką i naklinam cię, abyś wysłuchał tego, co ci mam do powiedzenia. Napraw to, na które wyrzuciłeś Edwardowi. Na całą sytuację nie patrz oczami swojej żony, lecz kieruj się własnym sercem. Nie potrafisz ci teraz jeszcze wyobrazić, jakie powody skłoniły księżną Verę do poróżnienia cię z Edwardem, ale możesz być najgłębiej przekonany, że Edward z pewnością nie popełnił podobności, o którą go oskarża księżna Vera.

Mógłbym przysiąc, że nigdy nie ubiegał się o jej względy, bo nie potrafiłby zawiść zaufania przyjaciela. Ty jednak napiętnowałeś go wobec ludzi i obrabowałeś z czci i honoru. Czyż nie zdajesz sobie sprawy, że jesteś mordercą człowieka, który ci był bratem?

- Mordercą? - powtórzył bezdziwicznie księżkę Jerzy, opuszczając wzrok ku ziemi. - Co chcesz przez to powiedzieć?

- Czyż nie rozumiesz, co mam w tej chwili na myśli? - rzekła księżna Dorota, podchodząc do syna i kładąc mu dłoń na ramieniu. - Przecież Edward z pewnością po wyjściu z książęcego pałacu będzie chciał własną krew zmyć tę hańbę, którą napiętnowałeś jego nazwisko.

- A jeżeli nawet, to cóż z tego? - wróciła się Vera. - Bardzo bym była рада, gdyby sobie sam wymierzył sprawiedliwość. Postąpiłby chociaż wtedy jak przystało na prawdziwego szlachcika.

- O - zawołała księżna Dorota - właśnie tymi słowami sama zdecydowałaś sobie maskę z twarzy. - Głos starych dam miał teraz surowe brzmienie. - Ale przecież szlachetna kobieta nie potrafiłaby oskarżać mężczyzny, który do niej zapalał gorącą miłością. Z pewnością nie chwaliłaby się tym przed innymi. Odrzuciłaby go energicznie od siebie, jak na to zasłużył, ale nigdy nie szukałaby pomocy swego męża. Teraz, mój synu - ciągnęła matka księżkę Jerzego - powiedziałam już wszystko, co miałam do powiedzenia. Poostanowiam ci swobodny wybór. Gdybym ja jednak była na twoim miejscu, nie znalazłabym ani chwili spokoju, nie uszczelalabym ani minuty w tym domu, lecz starałabym się odszukać za wszelką cenę Edwarda Porajskiego. Zawsze majaczyłaby mi przed oczami jego zjawia z rewolwerem w ręku. Tak, ja bym tak postąpiła, gdybym była na twoim miejscu, ale ja jestem tylko kobietą, a tego kobietą stara, posiadającą może trochę zastarzałe poglądy, ale umiarkowanie uszanowaną to wszystko, co nowoczesne, nie idąc z postępem czasu, jakby z pewnością powiedziała o tym księżna Vera. A teraz, synu, pójść już, żebyś mógł swobodnie porozmawiać ze swoją żoną. Zapewniam ci, że nie będę podglądała, bo nie jestem ciekawa, co ci księżna Vera powie.

Z dumą i godnością, z wysoko podniesioną głową, stara księżna opuściła pokój. Nie zdążył jej zatrzymać nawet błagalny i pełen czułości wzrok syna.

## ROZDZIAŁ 91

### Matka zwycięża

Ledwie zdążyły się drzwi zamknąć za księżną Dorotą, gdy Vera z rozszarpanymi gniewnie oczami tupnęła silnie nogą i podbiegła do męża, objęła jego szyję ramionami, zbliżając swą palającą twarz do jego twarzy.

- I ty pozwalasz, żeby tak sztykano moją żonę? - zawołała przylgniętym głosem - mnie, księżnę Verę, córkę księcia Ksawerego Łaracha? I nie znalazłeś żadnych słów, którymi mógłbyś zmusić do milczenia swoją matkę, ani jednego słowa nie znalazłeś na moją obronę? I mimo wszystko ciągle powtarzasz, że mnie kochasz? Dochodzę do wniosku, że, choćbym miała wiedzę, gdyby wyznawał mi swą miłość, albo też jesteś ichorem, którym żona twoja może tylko pogardzić.

- Vero, posłuchaj - usiłował jej przerwać Jerzy, nie mając odwagi spojrzeć w rozpaloną gniewem twarzyczkę. - Ja, ja...

- Nie chcę słyszeć nic więcej! - wybuchnęła. - Chcę widzieć twoje oczy. Twoja matka obraziła mnie śmiertelnie, ja takiej obrzy nie zniosę. Kim jest ta stara kobieta, jakim prawem ośmieliła się mówić w ten sposób do mnie? Dlaczego tak gorąco broni Edwarda? Więc prawdę mówią ludzie, twierdząc, że przeważnie starym damom podobają się młodzi, przystojni mężczyźni. Śmiała jeszcze wydawać sąd o moim zachowaniu się względem hrabiego, a ty, mój drogi mąż, potrafiłeś tylko milczeć! Ach, ja chyba tego nie przepię, to jest zbyt bolesne dla mnie!

- Błagam cię, zaklinam cię, Vero - szeptał księżkę - uspokój się, już ci ma porozmawiać z moją matką i całe nieporozumienie z pewnością się wyjaśni.

- Więc sądzisz, że ja choćby godzinie jeszcze pozostanę pod tym dachem? Chcesz mnie jeszcze do tego zmusić? Widzę teraz, że od dawna przygotowywałeś się na rozstanie ze mną. Już mnie więcej nie kochasz, jesteś pod wpływem mojej matki! Ale ja nie pozwolę się znieważać, pójść stąd jak naprzód. Tak, pójść stąd.

Ruszyła ku drzwiom, zamierzając je otworzyć i uciec, książkę jednak nie pociągła, chwytając ją w ostatniej chwili za rękę.

- Vero, zostań - zawołał rozkazującym tonem. - Ach, kobieto, jak mógł mi zadawać tak wielki ból! Chcesz mnie opuścić? Pomyśl, co się stanie, jeśli mnie opuścisz? Wiesz przecież, że kocham cię do szaleństwa!

- Jeżeli nie chcesz, żeby drogi nasz się rozszedł, to pójdziesz ze mną - zawołała przewrotna kobieta. - Oczywiście wówczas będziesz musiała zabrać się ze swoją matką, albo też wybierasz swoją matkę, a wtedy ja sama wybieram własną drogę.

Wypowiadając te słowa, Vera oparła się o drzwi, wyciągając ku głowie ramiona. W tej dziwnej pozycji jakby rozkrzyżowana, sprawiała tak cudowny efekt, że księżkę zapomniał o swoim gniewie i nie zrozumił dokładnie znaczenia tych strasznych słów, które w tej chwili usłyszał od żony.

(ok.)

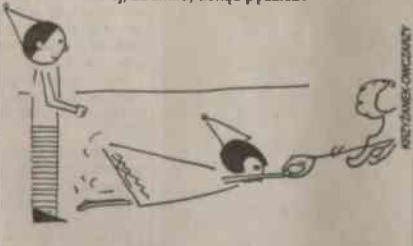
## ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆

Ciekawe, dokąd pędzi ten piesek, Głosiku?

Hej, Ludmiłko, dokąd pędzisz?



To złap go za smyczkę, zatrzymaj - i zapytaj...



Au! Au! Zapytaj tego psa!

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Nowinářská 3, 709 29 Ostrova 1.

UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

JEŚLI STULI USZY I PRZYSIĄDZIE, GDY PADNIE STRZAŁ Z BLISKA, ODPADA...

# »Policjanci« na czterech łapach

Podczas wizyty Jana Pawła II na Morawach suczka owczarka niemieckiego Doris, wyszkolona w wyszukiwaniu materiałów wybuchowych, musiała przekonać strzegących papieża policjantów i ochroniarzy, iż niejsza, w których się będzie zatrzymywać, są bezpieczne.

Obychuje też bezpańskie torby i paczki z nieznana zawartością pozostawione w miejscach publicznych - w szpitalach, szkołach, bankach, na przystankach, w środkach komunikacji, mieszczących i domy osób podejrzanych o przetrzymywanie materiałów wybuchowych. Sprawdza bagaże na mostach i lotniskach - ostatnio podczas powrotu z podróży koswskich do kraju - na przejściach granicznych z Polską i Słowacją. Kiedy policja dokonuje "kontroli" na mieszkaniu producenta narkotyków, do akcji wkracza labradorczyca Doris.

"Wyszkolony pies policyjny potrafi znaleźć narkotyki oraz materiały wybuchowe - górnicze i wojskowe - nawet w najskrytszych miejscach, wyszczególniać palną i łuski, odnaleźć zwłoki, znaleźć osoby czy ukrywających się, up w schowkach TIR-owskiego kontenera. Wyczuje nawet samogun i osłonięte do jego produkcji. Umie także chodzić po śladach dorosłych, dzieci i zwierząt, identyfikować zapachy ludzi i przedmiotów" - chwali swoich czworonożnych podkomendnych Miłoch Kynolog. zajmujący się psami od prawie 30 lat policjant-kynolog. "Pies tropić powinien wyczuć ślad pozostawiony przez poszukiwanego człowieka na terytorii godziny przed podjęciem tropu. Wykrywać także talenty, które potrafią wyczuć ślad nawet po upływie ośmiu godzin i śc ich tropem kilka kilometrów. Najbardziej wyszkolone zwierzę potrafi dać znak, że za zamkniętymi drzwiami są ludzie, umie zatrzymać przestępcę - okręga go lub siada obok, ale nie atakuje, jeśli zatrzymany nie wykonuje gwałtownych ruchów. Gdy już chwyci zębami, nie łapać za rękę..."

Komenda Regionalna Policji Częstochowa ma do dyspozycji kilkadziesiąt psów, ale tylko osiem z nich posiada kwalifikację "psa - specjalisty". Zwierzęta z ostrawskiej bazy przesłano do szkolenia na odnajdywanie narkotyków, materiałów wybuchowych oraz na identyfikację zapachów ludzi i przedmiotów. Reszta psów wraz ze swoimi przewodnikami patroluje ulice, strzeże po-

ządku podczas meczów oraz przy różnych większych imprezach lub manifestacjach.

"Czworonożni funkcjonariusze pełniący służbę na Morawach Północnych i Śląsku pochodzą z trzech stacji hodowlanych - w Domańskich, Libiechowie i Prachowicach. Odbieramy je kiedy mają trzy, najwyżej jednak dwanaście miesięcy, a za sobą zasadnicze szkolenie" - mówi pan Miłoch. "Następnie kontynuują naukę w specjalnych ośrodkach tresury psów policyjnych. W naszym wypadku są to miejscowości: - Bychów k. Kolina, Dobroń k. Holeszowa oraz Biała Góra k. Pilzna. Podstawowy kurs wszystkich kupionych przez nas czworonogów trwa 10 tygodni. Na nim pan i jego pies poznają zasady porozumiewania się. Zwierzę uczy się reagowania na komendy i polecenia. To czas na eliminowanie złych nawyków



Zdjęcia ilustracyjne



wprowadzenie prawidłowych. Kiedy pies jest już podporządkowany swojemu panu, może pośledzić swoje umiejętności na szkoleniu specjalistycznym, który trwa trzy miesiące. W tym czasie potrafimy rozpoznać predyspozycje psa".

Pies do pracy w policji niekoniecznie musi posiadać rodowód. Sprawdza

się natomiast jego zamiłowanie do sportowania i odwagę. Jeśli stuli uszy i przysiadzie, gdy padnie strzał z bliska, odpada. Po serii testów przyjmuje się do służby psiaki od 1 roku do 2 lat. Najczęściej są to owczarki niemieckie i belgijskie. Psy te są bowiem łatwe do ułożenia i wszechstronne. W ostrawskich kojcach można także zobaczyć

labradora i bulteriera. Odstąpiono od praktyk wielokrotnej zmiany opiekunów i każdy pies, w miarę możliwości, przypisywany jest jednemu przewodnikowi, co niebawem podnosi skuteczność współdziałania obydwu. Panuje zresztą przekonanie, że pies służbowy zastępuje jednego funkcjonariusza.

Wbrew niektórym opiniom psy "pracujące" w naszym regionie nie są uzależnione od narkotyków, choć w wielu ośrodkach na Zachodzie istotnie preferuje się tę metodę szkolenia. Niestety, "psy na głodzie" przeżywać nie więcej niż pół roku. "Nasze psy rozpoznają po prostu zapachy narkotyków: haszysz, marihuany, perwiny... Dostają próbki do wachania na kilka sekund i nie wolno im wziąć ich do pyska. Później są nagradzane za rozpoznanie właściwego zapachu smakołykami lub ulubionymi przez nie zabawkami. Podstawą "dobrej roboty" jest przywiązanie psa do przewodnika" - mówi M. Kjeronski, który od kilku lat wraz z Gejszą trudni się tropieniem narkotyków.

Nie ma pojemników zupełnie szczelnych, wystarczy, że w litrze powietrza jest jedna molekula poszukiwanego zapachu, a pies ją wyczuje na tle

trzech tysięcy innych woni. Psi wdech jest 20 tys. razy czulszy od ludzkiego. Każdy pies został nauczony błędnego rozpoznania i sygnalizowania pięciu-sześciu zapachów. Z narkotyków najłatwiej mu rozpoznać słodką woń heroiny. Zapachy opium, haszysz, marihuany są dla zwierzęcia przyjemne, woń perwiny czy amfetaminy budzi w nim odragę.

"Pies od narkotyków różni się swoim zachowaniem od psa trudniącego się wyszukiwaniem materiałów wybuchowych. Chociaż obaj są specjalistami w swoim fachu, pierwszy w poszukiwaniu środków odurzających może wykaazać się energią. Może dobrać pyskiem czy łapą paczuski lub naczynia, w którym znajduje się narkotyk. Drugi natomiast musi być w pełni pozbawiony agresji. Nie może rzucać się na bagaż, tylko spokojnie, bez jednego warknięcia waruje przy torbie. Gdyby terrorysta zastosował zapalnik akustyczny, szczekanie psa mogłoby spowodować wybuch" - wyjaśnia Milan Florek, który ma za sobą szereg akcji poszukiwawczych, podczas których jego suczka Doris uratowała życie niejednemu człowiekowi, i wykrył podłożone w różnych schowkach niebezpieczne materiały wybuchowe, łącznie z semtexem (obalili w ten sposób mł, jakoby semtex był materiałem nie do wykrycia) i innymi "plastikami".

Doris rozpozna "zapach" 30-40 rodzajów materiałów wybuchowych i jest obok dwóch innych psów wyszkolonych do tego typu "roboty" na Morawach Północnych i Śląsku, najbardziej zapracowanym czworonogiem. W ciągu roku uczestniczy bowiem w co najmniej 300 akcjach mających na celu wykrycie bomb.

Wyresowane psy policyjne pracują przeciętnie 8-9 lat. "Emerytura" spędzają najczęściej u swoich przewodników.

WANDA KULA

## III SPOTKANIA TEATRÓW POLSKICH Z ZAGRANICĄ

# Wędrynia w Rzeszowie

Teatrowi wędryńskiemu przypadł w udziale wielki zaszczyt zainaugurowania III Spotkania Teatrów Polskich z Zagranicą - jedynej tego rodzaju imprezy w Polsce, współorganizowanej przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" oraz Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie w dniach 1-3 bieżącego miesiąca.

Rzeszowska widownia miała możliwość usłyszeć ze sceny polszczyznę geograficznie bliską i daleką. Prezentowały się zespoły z Węgier, Ukrainy, Niemiec, Belgii, USA i oczywiście Republiki Czeskiej (Wędrynia, Scena Polska).

Pierwszego dnia już od porannych godzin w sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury trwały przygotowania wędryńskich aktorów oraz obsługi technicznej do spektaklu "Niemcy" Leona Kruczkowskiego w reżyserii Janusza Ondraszka. Na naszym terenie sztuka ta cieszyła się powodzeniem tak wśród

dorożej publiczności, jak i uczniów szkół podstawowych. W przeddzień wyjazdu do Rzeszowa uczniowie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie przybyli licznie do wędryńskiej Czytelnicy. Ta wspaniała publika motywowała wykonawców do najwyższego poziomu aktorstwa nieprofesjonalnego.

O powodzeniu zdecydowała również nasza zgrana obsługa techniczna, co umożliwiło naszym aktorom skupić się tylko na spektaklu pomimo paru rozmów dla radia i telewizji.



♦ Na zdjęciach: Spektakl "Niemcy" w wykonaniu nieprofesjonalnego wędryńskiego teatru.

Fot. MAREK HUPKA

Trema była jednak ogromna. Opadła z pierwszymi takimi muzyki. Publiczność rzeszowska z zapartym ichem i z leką w oku przyjęła prezentację naszego zespołu.

Wędrynia, choć z tak trudną sztuką, godnie zainaugurowała tę międzynarodową imprezę. Wielkie brawa, wspaniałe kwiaty były dla wykonawców najlepszym wynagrodzeniem za całoroczną trudną pracę, której głównym celem jest utrzymanie, szerzenie i rozwój polskiego słowa na Zioli.

Wieczorem wystąpił zespół z Lwowa ze spektaklem "Polowanie" Sławomira Mroka, odnosząc wielki sukces. Dla rzeszowskich dzieci przy-

gotował występ Teatr Lalek z niemieckiego Bielefeldu.

Drugi dzień imprezy rozpoczął węgierski teatr "Za kurtyną" przedstawieniem "Dom otwarty" Michała Bałuckiego. Wieczorem Polski Instytut Teatralny z Nowego Jorku wystawił operę "Halka" St. Moniuszki.

W ostatnim dniu Związek Polaków z Masmehelen z belgijskiej Limburgii przedstawił komedię "Babcia winna" - Wiktora Budzińskiego.

Fredrowską "Zemstę" nasza Scena Polska zakończyła tę świetną imprezę, którą organizatorzy obiecali nie tylko utrzymać, lecz jeszcze bardziej poszerzyć. Stanowi ona wielką motywację do szerzenia i utrzymania wśród Polonii polskiego słowa i kultury. A to przecież chodziło protagonistom tej imprezy...

JANUSZ ONDRASZEK, Wędrynia

## PLOTKI



## Pogromca szatana

Miłośników talentu Arnolda Schwarzeneggera na pewno ucieszy wiadomość, że już niedługo będą mogli oglądać go w thrillerze. Aktor zagra rolę dekietywa stawiającego czoła... szatanowi, który będzie chciał przejąć władzę nad światem. Zapowiada się nie lada gratka!

Przypomnijmy, że Arnold stworzył już wiele wspaniałych kreacji absolutnie niewiarygodnych przede wszystkim w filmach spod znaku „Terminator”. Potem jednak udowodnił, że posiada talent aktorski i dał się poznać jako świetny komik w „Bliźniakach” i „Gliniarzu w przedszkolu”. Jak sam twierdzi, nie chciał się zasufladować jako bohater filmów wyłącznie sensacyjnych.

Ale nie ukrywamy, że Arnold najlepiej wypada w rolach, do których predysponuje go jego niezwykle postura fizyczna. Sport zaczął uprawiać we wczesnym dzieciństwie. Najpierw piłkę nożną i baseball, potem w wieku 15 lat, podnoszenie ciężarów. Jego prawdziwą pasją okazała się kulturystyka. Światło doprowadziło go do tak absolutnej perfekcji, że otrzymał tytuł Mr. Universe, bagatelnie... 13 razy. (k)

## DUŻE USTA ŻARŁOKA

## Powiedzieć... twarzą

Zaufajcie pierwszemu wrażeniu, jest nieomylnie - mawiał kłedyś Taleykrand. Psycholodzy zaś oceniają, że to, co istotne, kryje się w naszej twarzy. Ponad 65 proc. istotnych informacji „zdradza” nasza mimika, wyraz oczu, każdy detal twarzy od czoła poczynając, na brodzie kończąc.

Odcyfrowywaniem charakterów na podstawie rysów twarzy zajęła się nawet na poważnie - morfopsychologia. Autorytet w tej dziedzinie stwierdziły: twarz kwadratowa wyraża energię, aktywność, praktycyzm, siłę woli. Okrągła wskazuje na duży temperament, towarzyskość. Taką twarz mają ludzie kochający życie, optymiści, uśmiechnięci, szybko ulegający emocjom, łatwo wpadający w gniew, który tak samo szybko przemija. Twarz trójkątna świadczy o twórczej wyobraźni, żywej inteligencji. Jej właściciela trudno oszukać, bo to chytry realista.

Twarz prostokątna wyraża osobowość surową, zdolną do dowodzenia, kierowania. Typ myśliciela, tzw. mózgowiec. Twarz owalna z kolei charakteryzuje ludzi aktywnych, intelektualistów, ciekawych świata, stale poszukujących odpowiedzi na pytanie: dlaczego i jak?

Dla znawców tematu to usta są kopalnią wiedzy o człowieku. Zaciśnięte usta z kącikami w dół - uwaga: mamy do czynienia z ponurkiem i pesymistą, pogardzającym wszystkim, a szeroko otwarte - znaczy to ktoś ciekaw świata. Usta wydłgane, grube, mięsiste zdradzają skłonność do rozkoszy zmysłowych, umiłowanie intensywnego życia seksualnego, ale i wrażliwość, sentymentalizm, dobre kontakty z otoczeniem, uczuciowość. Wąskie i zaciśnięte: chłód, ośchłość, niechęć do niezależności myślenia i działania. Małe: rezerwa, dystans wobec świata, skąpstwo, chciwość, zahamowania. Duże: żarłoczność, potrzebę kontaktów towarzyskich.

Także nos może nas „zdekonspirować”. Rozszerzone nozdrza znaczą: jest podniecony albo zły, znajduje upodobanie w przyjemnościach. Podniesione nozdrza - czuje niekorzystną sytuację. Z kolei wystający podbródek „zde-

konspiruje” osobę odczuwającą potrzebę samopotwierdzenia, cofnięty zaś - niezdecydowanie, brak wiary w siebie. Kwadratowy - jesteś zbyt wybuchowy, a spiczasty - nie usiedzisz w miejscu.

W medycynie wschodniej lekarze, wpatrując się w twarz pacjenta, potrafili przewidzieć nawet rozwój choroby, zanim jeszcze wystąpią konkretne objawy. I tak np. pionowe zmarszczki między oczami mogą świadczyć o problemach z wątrobą i pecherzykiem żółciowym. Zielonkawe zabarwienie tych okolic wskazuje na kłopoty z żółcią i śledzioną. Zmarszczki poziome na czole i pod oczami - to oznaka nadmiaru cukru, płynów w organizmie. Jesz za dużo i za słono - dlatego dorobiłeś się zmarszczek pionowych.

Także brwi powiedzą wiele ciekawych rzeczy o naszym organizmie. Węgetarianina poznamy np. po brwiach łukowatych, opadających w kierunku zewnętrznym. I odwrotnie. Kto preferuje dietę bogatą w mięso, tłuszcz zwierzęcy - ten ma brwi opadające w kierunku środka.

Nabrzniały nos to oznaka kłopotów



### WARTO WIEDZIEĆ

## Oceć niejedno ma imię

Wiele jest octów, różne są ich smaki, odmienne zastosowania. Bywają wśród nich nawet takie, które leczą. Ocet winny powstaje w wyniku fermentacji moszczu winnego lub owocowego, można je też uzyskać z win już dojrzałych. Zawierają wiele witamin, soli mineralnych, mikroelementów.

#### Co do czego:

□ Czysty ocet z białego wina: do sałatek, smażonego mięsa, sosów słodko-kwaśnych.

□ Czysty ocet z czerwonego wina: do sosów francuskich, drobiu, zielonej sałaty, cykori, dań i przetworów mięsnych, rybnych oraz warzywnych; świetnie łączy się z gorczycą, koprem i ziołami.

□ Ocet malinowy: do dań z pomidori, pieczenia z ciemnego mięsa, sosów z wątróbki, zwłaszcza ostrych.

□ Ocet rodzynkowy: do pikantnych sałatek z oliwkami, surówek z papryki, marchewki, czosnku, do pieczenia i wszelkich marynat.

□ Ocet wśniewowy: do aromatycznych pikantnych sosów, zup, surówek i sałatek.

□ Ocet czosnkowy: do delikatnych sosów i surówek, łagodnych dań mięsnych i warzywnych, przede wszystkim na kapuście.

□ Ocet estragonowy oraz tymiankowy: są bardzo uniwersalne, najlepiej pasują do jasnych sosów, zup, ryb i białego mięsa. (k)

### Z PATELNI I GARÓW KUCHMISTRZA JANUSZA (76)

## Sznyceł z kurczaka nadziewany

(przepis na 4 porcje)

Składniki: 60 dag filetu z kurczaka (4 kawałki), 20 dag szynki konserwowej, 20 dag marchewki, 1 jajko, 10 dag bułki tartej, 5 dag maki, 0,5 dcl mleka, 1,5 dcl oleju, 3 dag masła. Sól, pieprz i gałka muszkatołowa do smaku.

Filet z kurczaka opłukać zimną wodą, osączyć, rozkroić na cienkie duże platy, rozbij tłuczkiem do szeroko, posolić, posypać pieprzem. Marchewkę obrać i zetrzeć na drobnej tarce, posolić i osmażyć na rozgrzanym maśle przez ok. 5 min (gdyby zaczęła się przypalać, dodać odrobinę wody). Pod koniec

smażenia dodać szynkę pokrojoną w drobny makaron i szczyptę gałki muszkatołowej.

Na każdy płat filetu kładziemy podsmażoną marchewkę z szynką i zwiijamy w rulon. Brzegi każdego z nich zbijemy tłuczkiem i opanierujemy rulony w mące, jajku rozbitym w mleku i bułce tartej. Smażymy powoli w głębokiej patelni z wszystkich stron na złocisty kolor.

Podajemy z ziemniakami lub frytkami i surówkami.

JANUSZ KRZYWON

### NA RÓŻNEGO RODZAJU FOBIE NARZEKA OKOŁO 5 PROC. KAŻDEGO SPOŁECZEŃSTWA

Paweł panicznie boi się psów, a ta obawa przyniosła wymierną stratę. Narzeczoną porzucił go, gdy zasłonił się nią przed szczeniakiem radośnie wilczurem. Grażyna wystraszona przez małątkę myszkę, czuje się zagrożona, walące serce podchodzi jej do gardła, ręce się trzęsą, odczuwa duszność. Baśka z okrzykiem „ratunku, pająk!” ucieka do innego pomieszczenia. Zamknięty w windzie człowiek cierpiący na klaustrofobię, czyli lęk przed małą, zamkniętą przestrzenią, może zacząć się dusić, jeśli winda zatrzyma się między piętrami, choć osoba pozbawiona tej dolegliwości spokojnie będzie czekała na pomoc bez żadnego poczucia zagrożenia...

Na różnego rodzaju fobie narzeka ok. 5 proc. każdego społeczeństwa. Czego można się bać? Cóż, niemal wszystkiego - dotąd psychologowie określili ok. 200 różnego rodzaju fobii. Jeśli fobia ma łagodną postać, można z nią jakoś żyć i sobie radzić. Gorzej, gdy fobia nie pozwala na normalne funkcjonowanie - człowiek np. boi się wyjść z domu, znaleźć się w zatłoczonym tramwaju czy w tłumie ludzi na ulicy. Zwykle fobie nie mają racjonalnego podłoża.

Fobii można się pozbyc - choć leczenie bywa długotrwałe. Z pewnością trzeba leczyć kogoś, kto boi się nawet wyciągnąć nos z mieszkania czy nie jest w stanie pracować, gdyż obawia się kontaktów z ludźmi. Praca z psychoterapeutą może trwać kilka miesięcy, a postępy są czasem bardzo powolne. W przypadku lęków znacząco utrudnia-

jących życie, zmuszających człowieka do funkcjonowania w nieustającym przerażeniu, z pewnością należy taki trzód podjąć. Inna sprawa to tzw. fobie specyficzne - czyli lęk przed myszami, żarłakami, ciemnością. Póki np. mikro-fobia objawia się wyłącznie skłonnością do częstszego mycia rąk i domaganiem się od domowników, by starannie

myli warzywa i owoce - jest do zniesienia. Jeśli okaże się, że chleb wymaga stosownej sterylizacji, a osoba dokniećta mikro-fobią wciąż coś myje, czyści i odkaża, by pozbyc się wszechobylskich zarazków - trzeba się poradzić fachowców.

Boimy się ognia, burzy i piorunów, ciemności, krwi, wysokości i wielu innych rzeczy. Ktoś boi się, jak Ania z Zielonego Wzgórza, że „mości zalanie się jak szczyry”, ktoś inny za nie nie wyjdzie z domu, jeśli wieje wiatr, a ktoś inny z paniką myśli o dzikich zwierzętach, choć nie widział ich nawet w zoo. Adam zawsze tak wybiera trasę do ulubionego alpejskiego kurortu, by nie jeździć tunelami, a Joanna nigdy nie wchodzi do ciemnego pomieszczenia. Skąd się biorą fobie? Naukowcy nie mają na ten temat zdania, czy też raczej mają owych zdań za dużo. Czasem wiemy, że fobia pojawiła się na skutek jakiegoś wydarzenia w dzieciństwie - brat zamknął nas na długie godziny w szafie, zaskoczyła nas w nieoczekiwanych okolicznościach budząca przerażenie burza itp. Poza tę koncepcję jest inna, też nawiązująca do dzieciństwa - lęki mają większy dostęp do tych, którzy w pierwszych latach życia byli pozba-

nie mlecznobiałą. Na skórze mamy i szorstką zapracujemy sobie skórę, się głównie mięsem, a gardzę... mi i warzywami.

Od kiedy jednak wynalazono racje plastyczne i skłapić czy aby zmienić każdą twarz na... nie i wedle życzenia - nie jest tak łatwe do rozszyfrowania, jak... do końca. Choć najtrudniej zmienić... turę, charakter i mimikę. Nigdy... niem specjalistów w tej dziedzinie... bieta zimna jak lód nie znacie... ust. Chytrus - w rozrzuconym... bo „skrocił” sobie haczykowy... czasty nos na bardziej kulonowy... naprawdę i twarz mamy jedną na... cie...

### NAJLEPSZY JEST KOMPROMIS

## Jakie buty?

Z wąskim wysokim obcasem - to pewno nie. Kobiety noszą takie buty wyłącznie dla męskiego oka. (Przez to i cale cudzo) jest... mięśnie podładować ściągając... robią wrażenie okrągłych. Ale... żar ciała spoczywa silnie na... mięśnie hydek ulegają karcom, nie... cie stopy i palce u nóg muszą... nie naturalny nacisk. Wąskie... przenosi każde stągnięcie na... Noś takie buty tylko wtedy, gdy... naprawdę chcesz na kimś zrobić... nie.

Obcas średniej wysokości... kompromis. Wprawdzie w dalszym... gu obciąża kolano, łydkę i podłok... py, ale szersza podstawa... w lepszym utrzymaniu ciężaru.

Plaskie obcasy dają stopie... pozycję. Ale plaskie buty... „rozplaszczają” stóp (stopa... poprzecznie plaską). Dlatego w... chodzenia należy stać na... i schodzić całą stopą.

Najlepiej chodzić tak często, jak... możliwe, bosą po miękkim podłożu. Wiedzy obciążasz stopę w... sposób. W końcu człowiek... bez butów.



## Winda? Mysz? Nieee!!!





